



Wesele

II Niedziela zwykła

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: Nie mają już wina. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: Zaczepnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu! Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni.

(J 2,1-12)

Na początku modlitwy uświadom sobie, że stajesz w obecności Boga i z Nim się spotykasz.

Modlitwa przygotowawcza: *prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale*

Zaangażowanie wyobraźni: wyobraźmy sobie bal karnawałowy

Prośba do tej medytacji: prosimy o dobre przeżycie okresu karnawału

1. Odbywało się wesele

Zapewne przeżyliśmy już wiele wesel w naszym życiu. Zapewne każde z nich było inne. Niektóre wesela możemy zaliczyć do udanych a inne nie. Na jednych było wszystko, co potrzeba, a na innych jedzenie było za tłuste, towarzystwo za sztywne albo zbyt rozrywkowe, wino było kiepskie, a inne alkohole też nie „były dla ludzi”. Zasadniczo zatem, nic od dwóch tysięcy lat się nie zmieniło. Maryja z Jezusem, czyli matka z synem, zostali zaproszeni na wesele. Wszystko zapewne zapowiadało się tak zwyczajnie. Uroczystość przebiegała normalnym trybem i wydawało się, że będzie to kolejne udane wesele, a tu nagle zabrakło wina. Dla gospodarzy to kompromitacja! Wyobraźmy sobie, że na weselu, na którym my jesteśmy brakuje napojów. Wszyscy są spragnieni. Jeść też nie można. Totalna katastrofa! Sprawa wydaje się już przegrana, a tu nagle ktoś wnosi napoje. No, w końcu - myślimy. Pewnie pojechali do sklepu całodobowego - ktoś mówi. Ale dwa tysiące lat temu nie było sklepów

całodobowych. Skąd te wino? To cud!

2. **Zaczerpnijcie teraz**

Pan Jezus, mówiąc „zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”, jest pewien, że dokonał cudu. I rzeczywiście tego dokonał. A Ci, do których mówił, wykonywali jego polecenia bez zająknięcia. Tak po prostu. Jakby to było oczywiste, że ten człowiek wie, co mówi. Skąd oni to wiedzieli? Może czytali już wcześniej Nowy Testament, a może Katechizm Kościoła Katolickiego? Skądże znowu. Oni po prostu czuli w sercu, że mają to zrobić. Nie rozeznawali, nie stawiali pytań. Poszli i napełnili stągwie wodą. To nie do pojęcia. Przecież zazwyczaj, jak ktoś nam każe robić coś, co nie ma sensu, to mówimy, że to nie ma sensu. A oni pokornie przyjmują te słowa. Ile we mnie jest tej pokory? Czy zawsze muszę się buntować? Czy umiem zrobić coś „tak po prostu”?

3. **Początek znaków**

Przemianą wody w wino Pan Jezus inicjuje cuda, jakie później dokonuje wśród ludzi. Nic zatem dziwnego, że u początku nowego roku kościelnego przeżywamy tę tajemnicę. Nic również dziwnego, że właśnie to czytanie jest rozważane w okresie karnawału, bo opowiada ono o weselu, a karnawał to nic innego, niż bardzo długie wesele. Zastanówmy się, czy udaje się nam przeżywać ten okres w duchu biblijnym? Czy może jest to dla nas seria nic nie znaczących, pustych imprez? Czy umiemy ofiarować Panu Bogu czas naszej radości? Czy widzimy w Panu Bogu kogoś, kto się raduje razem z nami?

Rozmowa końcowa: porozmawiaj z Jezusem jak przyjaciel z przyjacielem o tym, co wydarzyło się w czasie tej medytacji.

Modlitwa końcowa: *Ojcze nasz*